Większość osób mieszkających w wynajmowanym lokalu w pewnym momencie decyduje się na kupno własnego M. Wybór często pada na dom pod miastem. Wygrywa atrakcyjna lokalizacja, przystępna cena, metraż i dobra komunikacja z centrum. Z roku na rok poznaniacy uciekają na obrzeża miasta, wybierają dom, a płacą jak za mieszkania. W zamian otrzymują również inne walory.

Poznaniaków chcących porzucić miasto, zgiełk, hałas i centrum jest obecnie więcej niż tych, którzy rezygnują z podmiejskiego spokoju i wygody. Oczywiście, niezmiennie od wielu lat ruch jest obustronny. Znajdują się i ceniący sobie lokalizację w sercu wielkopolski, i tacy, dla których życie poza dużą aglomeracją jest spełnieniem marzeń. Dominującą tendencją jest zakup swojego M pod miastem. Powodów podejmowania takich decyzji jest wiele.

Prym wiedzie aspekt finansowy. Korzystna cena to zaleta domów na obrzeżach miast, która w porównaniu z kosztami kupna lokalu w sercu metropolii jest dużo niższa. Za metr kwadratowy mieszkania w Poznaniu trzeba zapłacić od 5 500 do 8 000 zł, natomiast poza miastem znacznie mniej, około 3-4 tysiące złotych. Łatwo więc obliczyć, że za pięćdziesięciometrowe mieszkanie trzeba wydać tyle, ile za dom np. w Skórzewie czy Kamionkach.

Inną zaletą jest również wygoda życia. Mieszkańcy mogą cieszyć się z ciszy, spokoju, ale też uniknąć hałasu, spalin i tłumu, co znacznie obniża komfort wypoczynku po pracy czy niedzielnego spaceru z rodziną. – Niepodważalnym autem podmiejskich inwestycji są możliwości, których nie daje nam mieszkanie. Mam na myśli ogród, duży taras, piętrową architekturę , a co istotne poczucie niezależności i dużej intymności – zauważa Jakub Rozpendowski z firmy Grzegorczyk.

Obszary podmiejskie są atrakcyjne również dla dzieci. Duża liczba terenów zielonych pozwala na wiele zabaw i spotkań z rówieśnikami. W bliskiej okolicy znajdują się przedszkola i szkoły, a dojazd do nich częstokroć jest zapewniany przez szkoły.

Mission PR